Dzisiaj 4 strony

Wydanie poranne

Cena 10 groszy

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem — w niedziele i święta tylko wydanie poranne. — natomiast w dni poświąteczne tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego Roman Fengler. za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska w Poznaniu św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 363 **Poznań, czwartek dnia 11 sierpnia 1932** **Rok XXVII**

Powstańcy hiszpańscy zajęli Sewillę

Aresztowanie przywódców monarchistycznych w Madrycie — Poważne rozruchy w Xeres de la Frontera

Madryt, 10. 8. (PAT.) Przewidując wybuch zamieszek, już w ciągu nocy min. spr. wewn. nakazało rewizję w kołach monarchistów, przyczem wielu z nich aresztowano. Ruch antyrządowy rozwija się i na prowincji. Przez cały ranek komunikacja z zagranicą była przerwana.

Po bitwie, stoczonej przez policję z powstańcami, rząd wydał oświadczenie, w którem stwierdza, że sytuacja została opanowana.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Przebieg zajść dzisiejszych był następujący:

O godz. 4 rano do gmachu min. komunikacji wtargnęło 3 oficerów, którzy zwrócili się do strażników, wzywając ich do poddania się. Ci jednak nie ustąpili i nie pozwolili oficerom wtargnąć do części gmachu, w której znajduje się centrala telegraficzna. W międzyczasie na ulicy przed gmachem min. komunikacji rozpoczęła się strzelanina. W czasie walki gwardja cywilna zabiła 3 rewolucjonistów i zraniła kilkudziesięciu.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Na czele ruchu rewolucyjnego stoi gen. Cavalcanti i kilku oficerów monarchistów. Gen. Cavalcanti ukrywa się. Wśród aresztowanych znajduje się gen. Fernandez Perez. Powstańcom odebrano wiele broni i m. in. karabin maszynowy.

Pomiędzy godz. 8 a 9 rano w Madrycie słychać było silną kanonadę armatnią. Min. spr. wewn. oświadczyło, że są to odgłosy ćwiczeń artyleryjskich.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Liczba ofiar, które padły dziś rano w Madrycie, jest mniejsza niż pierwotnie przypuszczano.

Według oficjalnych danych, w starciach powstańców z wojskiem, które pozostało wierne rządowi, zginęło 8 osób. 50 osób jest rannych, w tej liczbie 4 osoby bardzo ciężko.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Rząd wydał szereg energicznych zarządzeń, mających na celu opanowanie ruchu i pozbawienie go przywódców. Aresztowano 3 generałów i zawieszono 8 dzienników o charakterze zachowawczym.

Wśród aresztowanych wymienić należy brata b. ministra z czasów dyktatury — Sotello, oraz b. ministra w gabinecie Berenguera — Estrade.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Min. spr. wewn. potwierdza, że powstanie, wywołane w Sewilli przez naczelnego dowódcę korpusu karabinierów San Jurio, zostało poparte przez garnizon w Sewilli i miało objąć również miasto Jerez. Ministerstwo oświadczyło, że rząd jest panem sytuacji w pozostałych częściach kraju.

Komunikacja z Sewilla jest nadal utrzymana.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Min. spr. wewn. oświadczyło, że ruch powstańczy, który wybuchł dziś rano a był zorganizowany przez zdymisjonowanych generałów z poparciem elementów monarchistycznych, został już opanowany. Powstańcy, którzy usiłowali opanować gmach dyrekcji policji, zostali według tego oświadczenia odparci, przyczem dokonano 50 aresztowań.

Ag. Havasa dowiaduje się, że San Jurio, naczelny dowódca korpusu karabinierów, miał wywołać powstanie w Sewilli i opanować przy pomocy gwardji cywilnej urząd pocztowy i komunikacyjny.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Obecnie potwierdza się wiadomość, że rozruchy wojskowe, które wybuchły dziś rano, wywołane były przez monarchistów i skierowane przeciwko ustrojowi republikańskiemu. W starciu brało udział przeszło 300 powstańców, składających się przeważnie z oficerów kawalerji. Obliczają, że ogółem padło około 200 strzałów. Min. spr. wewn. potwierdza wiadomość o zbuntowaniu się pułku kawalerji w Alcala de Henarez. Pułk ten usiłował maszerować na Madryt, lecz został powstrzymany. Wypadki w Madrycie spowodowały sporo ofiar. Pozatem aresztowano około 100 osób, wśród których znajduje się kilka osobistości znanych z czasów poprzedniego ustroju.

O godz. 10 ulicami miasta maszerowały liczne manifestacje z chorągwiami o barwach republikańskich oraz z czerwonym sztandarem. Grupa manifestantów wtargnęła do klubu wojskowego, wypędziła oficerów i wywiesiła na gmachu sztandar republikański. Liczne grupy manifestantów zmuszały do wywieszania sztandarów republikańskich na gmachach publicznych. Policja rozproszyła manifestantów. Obecnie zapanował spokój, jednakże przedsięwzięto jeszcze środki bezpieczeństwa.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Ag. Havasa donosi, że powstańcy trzymają się jeszcze tylko w Sewilli.

Rozruchy w Xeres de la Frontera zostały zlikwidowane szybko i bezkrwawo.

Madryt, 10. 8. (PAT.) Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Sewillą jest w dalszym ciągu przerwane. O powstaniu w Sewilli dowiedziano się jedynie dzięki odwadze jednego z telegrafistów, który, pomimo nadzoru, jaki rozciągnięto nad telegrafem, zdołał zaalarmować Madryt.

Wiadomości, nadchodzące z różnych miejscowości, świadczą, że poza Sewillą wszędzie panuje zupełny spokój. W Barcelonie spokój nie został zakłócony. W Saragossie oficerowie manifestowali swoją lojalność wobec rządu.

W Xeres de la Frontera ludność wystąpiła przeciwko gwardji cywilnej, która w tej miejscowości wzięła udział w ruchu powstańczym. Tłum zaatakował koszary gwardji i, porwawszy pułkownika, chciał go postawić przed zainspirowanym sądem wojennym. Policja uwolniła pułkownika z rąk tłumu.

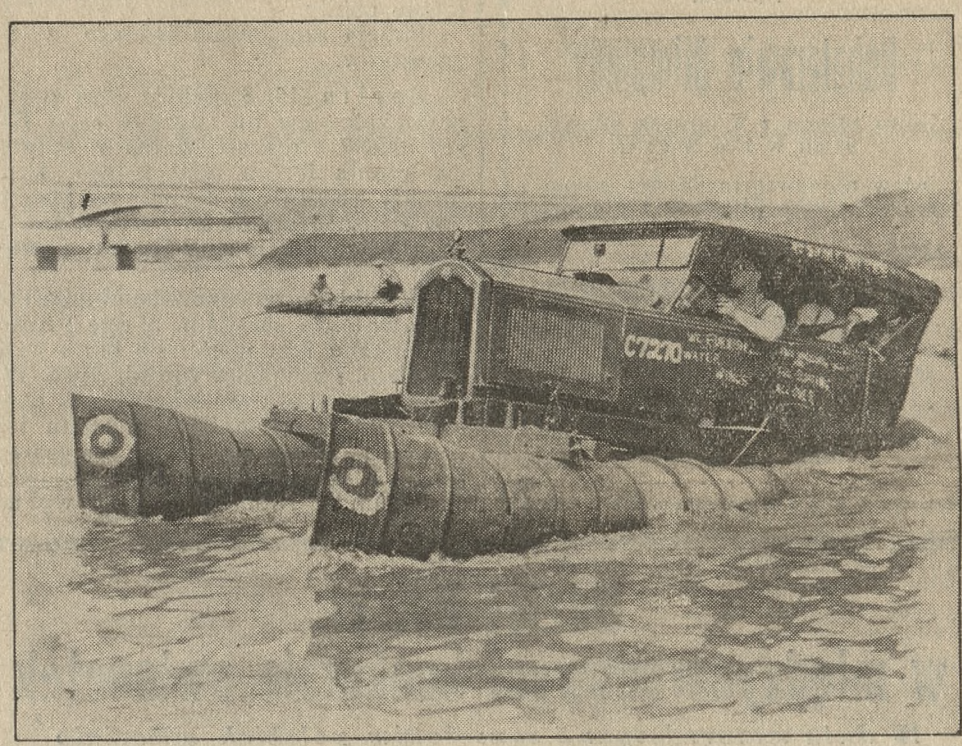

„Taksówka wodna" w pełnym biegu na rzece Charles River w Ameryce. Ta niezwykła i zarazem zabawna taksówka" umieszczona jest na pontonie, zrobionym ze starych beczek od oliwy.

Powódź w Mandżurji

Paryż, 10. 8. (PAT.) Powódź w Mandżurji przybiera zastraszające rozmiary.

W miejscowości San - Sin utonęło kilkaset osób. Straty materjalne w tym rejonie dochodzą do 50 milj. dol. chińskich. W okolicy Hou-Hai szyny kolejowe oraz kilka mostów zostało zerwanych i uniesionych przez wodę.

Przejechany przez cztery samochody

Wilno, 10. 8. (PAT.) Dziś na szosie w pobliżu majątku Rudgal w pow. brasławskim wskutek własnej nieostrożności wpadł pod automobil ciężarowy mieszkaniec tegoż majątku Abram i poniósł śmierć na miejscu.

Nieszczęśliwego przejechały 4 samochody ciężarowe wiozące drzewo. Zwłoki zostały zniekształcone do niepoznania.

Zamieszki w Atenach

Ateny, 10. 8. (PAT.) Dziś w nocy wybuchły w Salonikach zamieszki między komunistami i nacjonalistami.

8 komunistów zostało rannych.

Straszna katastrofa samochodowa pod Nowym Sączem

Dowódca 2 p. lotniczego płk. Jasiński został zabity a żona płk. Rayskiego doznała zgniecenia klatki piersiowej

Kraków, 10. 8. (PAT.) Dziś przedpołudniem na granicy powiatu limanowskiego i nowosądeckiego dowódca 2 p. lotniczego, St. Jasiński, chcąc wyminąć jadący przed nim samochód, w którym znajdował się płk. Rayski i jego córka, zaczepił wozem o przydrożne drzewo, przyczem został wyrzucony z automobilu i poniósł śmierć na miejscu.

Płk. Rayski wyszedł z katastrofy bez szwanku, natomiast żona jego odniosła ciężkie rany i przewieziona została do szpitala w Nowym Sączu.

Kraków, 10. 8. (PAT.) O katastrofie automobilowej donoszą następujące szczegóły:

Na wirażu na terenie gminy Wysoka w pow. limanowskim płk. Rayski, jadąc z córką na przodzie, chciał przepuścić samochód płk. Jasińskiego, który jechał z p. Rayską. Płk. Jasiński nie zwolnił tempa, wskutek czego samochód zarzucił, wpadł na słup telegraficzny i przewrócił się. Płk. Jasiński został wyrzucony z automobilu i poniósł śmierć na miejscu. P. Rayska została przygnieciona automobilem. Płk. Rayski wydostał żonę z pod automobilu przy pomocy okolicznych wieśniaków i odwiózł ją do szpitala w Nowym Sączu; następnie powrócił na miejsce katastrofy i zabrał zwłoki płk. Jasińskiego, które przewiózł również do szpitala w Nowym Sączu. Jak się okazuje, p. Rayska doznała zgniecenia klatki piersiowej. Stan jej jest ciężki, jednak nie budzi obaw.

Ograbiony w oczach tłumu

Niesłychany napad szajki zuchwałych rabusiów

Warszawa, 10. 8. (Tel. wł.) W halach mirowskich od dłuższego już czasu grasuje banda zuchwałych złodziei-Żydów, którzy w biały dzień ograbiają publiczność, kupującą w straganach. Jako przykład zuchwalstwa opryszków świadczyć może wypadek, jaki wydarzył się p. J. H., emerytowi, członkowi b. straży kolejowej. P. H., kupując koło godz. 15 warzywa w straganach mirowskich, został napadnięty przez trzech drabów, z których dwóch przytrzymało go za ręce, a trzeci zrewidował p. H. kieszenie, rabując portmanetkę z kilkunastu złotemi. Napastnicy przez dłuższy czas szamotali się z p. H., a gawiedź żydowska, której pełno było dokoła, zupełnie nie reagowała. Gdy zaś p. H. puścił się w pogoń za uciekającymi rabusiami, otoczył go tłum Żydów, uniemożliwiając dalszy pościg.

Kartki z podróży po Polsce

W monasterze św. Jana na Kreszczatyku

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego").

Kreszczatyk - Romania, w sierpniu.

Na zalesionej ścianie dniestrowego jaru, po stronie rumuńskiej, widać z Zaleszczyk tajemniczy monaster, przyczepiony do szczytu, niemal prostopadle spadającego w dół. Białe mury monasteru wiszą dosłownie w powietrzu i dziw bierze, że z hukiem i trzaskiem nie runą one w wartkie nurty Dniestru. W południe z monasteru dochodzą dźwięki dzwonów, wydzwaniających Anioł Pański. Wydaje się, że to sami aniołowie dzwonią leciutko, słodko i rzewnie.

Na stronę rumuńską przeprawić się można czołnem za przepustką graniczną. Droga do monasteru św. Jana na Kreszczatyku wiedzie poprzez kamieniołomy krzemienia i łupku o fantastycznej scenerji. Z wysokości 300 metrów roztacza się tu wspaniały widok, jeden z najpiękniejszych chyba w Polsce.

Niebieska wstęga Dniestru, połyskującego srebrem i złotem opadłych ze słońca łusek, wije się zygzakiem na przepysznie zielonym dywanie Podola, ginąc hen, w niewidzialnej dali. Żółte domki Zaleszczyk wyglądają jak miniaturowe zabawki z klocków. W połowie drogi do Kreszczatyku, wtłoczona w głęboki jar, przecięty bystrym potokiem, leży wioska Dźwiniaczka, przechrzczona przez Rumunów na Zvinieace. Typowa wieś ruska. Rumuna nie spotka się tu nawet na lekarstwo, za wyjątkiem żołnierzy, których sporo kręci się wszędzie. Przewodnik nasz, harcerz zaleszczycki, Józek Rupnicki, świetnie obyty z ludzkiemi i leśnemi kniejami całego Podola i doskonale władający językiem ruskim, w mig zawarł znajomość z czeredą małych, czarnych brzdąców, uciesznie łypiących białkami figlarnych ócz. Dzieci ledwie, ledwie umieją po rusku. Okazuje się, że w szkołach nauka odbywa się tylko w języku rumuńskim, a język ojczysty dzieciska znają tyle, że jeno w domu nim się posługują. Napisy ,szyldy jedynie w języku rumuńskim. Czyta się np. „Bacania" — a mówi się „karczma". Zupełnie inaczej niż u nas, gdzie Małopolska Wschodnia wszerz i wzdłuż obwieszona jest szyldami w języku ruskim, hebrajskim, w żargonie, a dopiero na ostatnim planie w języku państwowym, polskim. Ludność ruska po rumuńskiej stronie Dniestru okiem zazdrości i tęsknoty spoziera na swoich braci w Polsce również i z innych jeszcze względów. W Rumunji jest okropna bieda i brzęk monety jest tam baśnią z tysiąca i jednej nocy!

Do monasteru św. Jana piąć się trzeba stromą, na dwa palce szeroką, ścieżyną, stawiając nogi ostrożnie, krok za krokiem, aby nie osunąć się na kruchym i śliskim łupku. Ryzyko i trud wyprawy wynagradza cudna panorama i sam wreszcie cel eskapady. Na górskim wykuszu, ukryta w cieniu brzóz, olch i wiązów, sterczy biała cerkiew, a poniżej kaplica drewniana, z pod której z tajemnym szmerem wytryskują trzy źródła: wiara, nadzieja i miłość. Podobno woda ze źródła miłości działa jak najlepszy „lubczyk". Dotychczas jednak tego nie stwierdziłem. W chłodnym, ciemnym krużganku cerkwi znajduje się tablica pamiątkowa w języku polskim: „Tu spoczywa Michał Mochrański, założyciel i dziedzic wsi Kreszczatyka. Umarł 22 października 1818 r." A więc i tędy wiedzie odwieczny szlak polskości, szlak kultury polskiej, której pomniki i znamiona rozrzucone są aż na dalekiej Bukowinie. Raduje się serce polskie i smuci zarazem, że to już odległa przeszłość, omszała, jak ta tablica pamiątkowa dziedzica Kreszczatyku.

W pobliżu cerkwi, w grocie wykuta pustelnia. Gęsty zalega ją mrok. Tchnie obślizgłą wilgocią. Nie zastaliśmy tam żadnej istoty ludzkiej, chociaż ludność pobliskiej wioski uporczywie twierdzi, że po nocach ktoś tam głośno modli się i zawodzi. Tylko wielkie, brzydkie pająki motają po kątach zdradzieckie sieci a pod stropem tłucze skrzydłami dziwne ptactwo. Ponuro tu i upiornie. Dokoła krążą gawrony, kracząc nieprzyjemnie.

W dniu 8 maja w monasterze odbywa się wielki odpust św. Jana. Mówią, że wówczas na Kreszczatyk ściągają tysiące Rusinów zarówno z Polski, jak i z Rumunji.

Z Kreszczatyku żabi skok tylko do pogranicznego miasteczka Schit, gdzie można napić się rumuńskiego wina i napisać widokówki do znajomych z pozdrowieniami z „Romanii".

W Schit jak i na całem pograniczu rumuńskiem doskonale można się porozumieć po polsku. Restauracje „bacanieje" są tam oczywiście w żydowskim pachcie i równie niechlujne i brudne, jak traktjernie „galicyjskie". Wino rumuńskie jest tanie (3 zł za litr), ale co tu dużo gadać, imć pan Zagłoba splunąłby najpierw z pogardą i obrzydzeniem a w następnej chwili rozbiłby dzbanem łeb temu, kto ośmieliłby się potraktować go takim sikaczem. Najlepsza jest jeszcze t. zw. „cujka" — pędzona ze śliwek gorzała, o aromacie konjaku. Do „cujki" podają pomarańcze, których można się tu najeść do syta, są bowiem bardzo tanie (20 gr sztuka).

Do przejścia granicznego trzeba jednak wrócić przed zmierzchem, gdyż inaczej Rumuńce zamykają podochoconych wycieczkowiczów do „criminulu" — chyba, że żyje się w dobrej komitywie z Kuba... nem.

BOHDAN DANIELEWSKI.

Wędrówki łososia w Bałtyku

Ciekawy artykuł o pracy polskich rybackich stacyj doświadczalnych

Z wizytą u Sfinksa

Dalsze przygody podróżnika na rowerze, Wielkopolanina, Kazimierza Nowaka

Bohaterowie Olimpjady

Nowe zdjęcia z X igrzysk olimpijskich w Los Angeles

już w najnowszym (33-cim) numerze tygodnika „Jlustracja Polska".

(Największe i najtańsze pismo ilustrowane dla szerokich kół publiczności. Pojedyńczy egzemplarz tylko 45 groszy Nabyć można u kolporterów ulicznych w kioskach dworcowych „Ruchu" w księgarniach oraz w agenturach naszych Miesięczny abonament 1.50 zł kwartalnie 4 zł bez kosztów przesyłki Egzemplarzy okazowych bezpłatnie należy żądać wprost od administracji — Poznań św Marcin 70).

Bestjalskie mordy hitlerowców

Mimo dekretu o zwalczaniu teroru politycznego, bandy hitlerowskie nadal hulają bezkarnie

Berlin, 10. 8. (PAT.) Grupa umundurowanych hitlerowców dokonała dziś w miejscowości Potembie w pow. gliwickim bestjalskiego mordu na 22-letnim robotniku Karolu Pieczusze.

Po północy hitlerowcy zajechali samochodem ciężarowym przed dom, gdzie mieszka Pieczucha, i, wdarłszy się do mieszkania, pastwili się nad nim, bijąc go do krwi. Pieczucha wydarł się napastnikom, a wówczas jeden z nich strzelił do niego i zabił go na miejscu. Również i brat zamordowanego został ciężko pobity.

Policja aresztowała jednego z napastników.

Berlin, 10. 8. (PAT.) Dziś zostały rozplakatowane na obszarze całej Rzeszy dekret i rozporządzenia w sprawie zwalczania teroru politycznego. Mimo to akty gwałtu nie ustają. Szczególnie silnie zaznaczyły się akty teroru w Prusach Wschodnich i na Śląsku niemieckim.

W Elblągu rzucono 2 bomby na dom wydawnictwa soc.-dem. „Freie Presse". W gmachu tym mieści się biuro partji soc.-dem. i związków zawodowych. Wybuch wyrządził duże szkody. Jak donoszą niektóre dzienniki, zamachu tego dokonali przypuszczalnie hitlerowcy, przybyli z Gdańska. Na Mazowszu Pruskiem w Niborku nastąpił wybuch maszyny piekielnej pod gmachem filji Banku Rzeszy, nie wyrządzając jednak poważniejszych szkód. Na Śląsku, w Strzelinie, znaleziono wczoraj przed budynkiem związków zawodowych bombę, która na szczęście nie wybuchła. Fachowcy twierdzą, że siła wybuchu tego pocisku była tak wielka, że eksplozja mogłaby zniszczyć połowę miasteczka. Pod Wrocławiem, w Reusendorfie, ostrzeliwano biuro urzędu gminnego, a we Frydlandzie dom towarowy. W Penzig rzucono granat do mieszkania reichsbannerowca Altmanna, który został ranny. W Zgorzelicach rzucono granat na miejscową spółdzielnię. W Saksonji, w Freitalu, dokonano zamachu bombowego na księgarnię ludową. W Obersaltzburn wybuchła maszyna piekielna w willi hr. Moltkego, gdzie mieści się siedziba miejscowej bojówki htlerowskiej. W mieście Erlangen komuniści zaatakowali 3 oficerów Reichswehry i zranili ich. W czasie interwencji policji doszło do strzelaniny. W Königstädten doszło również do burzliwych starć między różnemi grupami politycznemi, przyczem ciężko został postrzelony przez hitlerowców jeden z robotników. W Holzhausen zaatakowano we własnem mieszkaniu jednego z reichsbannerowców.

W Berlinie jak również i na prowincji policja dokonała aresztowań osób, posiadających broń.

Udział Polski w międzynarodowym konkursie awionetek

W dniu wczorajszym 5 samolotów polskich odleciało do Berlina

Warszawa, 10. 8. (PAT.) W dniu dzisiejszym w południe odleciały do Berlina awionetki polskie, biorące udział w międzynarodowym konkursie awionetek „Challenge de Tourisme Internationale". W konkursie weźmie udział 5 samolotów polskich. Skład osobowy załogi polskiej jest następujący: na 3 samolotach P. Z. L. 19 lecą — kpt. Bajan, kpt. Gedgowd i kpt. Orliński a na samolotach R. W. D. 6 lecą — por. Zwirko i pilot Karpiński.

Zawody rozpoczną się dn. 21 bm., którego to dnia nastąpi odlot z Berlina.

Berlin, 10. 8. (PAT.) O godz. 18,45 na lotnisku w Staacken wylądowało 5 samolotów polskich, które wezmą udział w europejskim konkursie awionetek. Raid rozpocznie się w piątek konkursem technicznym i potrwa do dn. 20 bm. Trasa lotu, do którego zawodnicy wystartują w dn. 21 bm., wynosi 7 i pół tys. km.

Na powitanie lotników polskich wyjechali na lotnisko poseł polski w Berlinie p. Wysocki w towarzystwie attache wojskowego mjr. Szymańskiego.

Podniesienie bandery na „Burzy"

Paryż, 10. 8. (PAT.) Dziś odbyło się w Cherbourgu podniesienie bandery na kontrtorpedowcu polskim „Burza".

W uroczystości ze strony Polski wzięli udział dowódca i oficerowie oraz kpt. Sokołowski ze statku szkolnego „Iskra", odbywającego podróż ćwiczebną do Casablanca. Ze strony Francji przybyli wiceadmirał Ledo, kontradmirał Valuxe, gen. Neuzillet oraz wielu wyższych oficerów.

Ze względu na żałobę po załodze „Prometeusza" ceremonję zredukowano do minimum.

Zapisz się na członka wspierającego T. C. L., roczna składka 12 zł, kwartalna 3 zł.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

56)

Od jakże to dawnego czasu ciało jej nie zaznało pieszczot i pocałunków! Od jakże to dawnego czasu nosiła w piersiach serce, gotowe wybuchnąć płomieniem młodości, jeśli się tylko znajdzie ktoś, ktoby płomień ten rozniecić potrafił! Była młodą, zdrową, dojrzałą do życia kobietą i nieraz sama, szydząc z siebie w duszy, porównywała się do nastrojonego instrumentu muzycznego, czekającego na... artystę... lub może nawet tylko grajka! Przecież niedawno tak bardzo podobał jej się Dzienkowski, i tak właściwie niewiele brakło, by mu padła w objęcia! Uchroniła ją od tego tylko świadomość, że nie jest wolny, że to... cudzy mąż! Brabarski zaś zdążył jej się już zwierzyć, że był rozwiedziony. A spojrzenie jego, utkwione uparcie w siwych oczach dziewczyny, czyniło jeszcze inne zwierzenia. To też niemądra przechwałka dotknęła ją przykro. Ale nie dała poznać tego po sobie.

Autobus kołysał pasażerów miarowo, a Hance, która źle spała tej nocy, poczęły się oczy kleić do snu. Raz i drugi otrząsnęła się z senności, wreszcie jednak znużenie wzięło górę nad wolą i dziewczyna się zdrzemnęła. Andrzej Brabarski widząc, że głowa jej chwieje się w takt jazdy, przysunął się jeszcze bliżej i przyciągnął ją ku sobie. Głowa śpiącej oparła się o ramię mężczyzny.

Zahamowanie wozu po przybyciu na miejsce, zbudziło Hankę. Spostrzegła, że dłoń jej, spoczywająca pod baranicą, uwięziona była w rękach mężczyzny, a głowa była wsparta o jego ramię. Zmieszało ją to bardzo i przestraszonym wzrokiem spojrzała na naczelnika. Miał miły uśmiech na ustach i jakąś tkliwość w spojrzeniu.

Kiedy wysiedli z autobusu, Hanka rozejrzała się dokoła. Sanki zaprzężone w parę tęgich gniadoszy, czekały już na przybyłych.

— Musimy coś zjeść i pani pozwoli, że tutaj ja będę gospodarzem. Po pięciu godzinach takiej jazdy czuje się wilczy apetyt.

Weszli do najlepszej prowincjonalnej restauracyjki; pan Brabarski zadysponował wódkę i przekąski przed obiadem. W miarę uchylanych kieliszków stawał się coraz milszy, a i Hanka pod wpływem wypitych trzech kieliszków wódki, zapomniała na chwilę o troskach. Niebieskie oczy Andrzeja wpijały się w nią z upodobaniem, a i jej zaczynało się już mącić w głowie.

— Taka jestem ciekawa, czy się panu Juszczyn spodoba.

— Musi mi się spodobać, bo podoba mi się jego właścicielka!

— Ej, czy nie zbyt prędko? A może patrzy pan na nią przez... tę parę, jaka się unosi z potraw, które nam właśnie podają?

— Patrzę trzeźwo, bo ja nawet pijąc kilka godzin, jestem trzeźwy!

W sankach przysunął się do Hanki, jak mógł najbliżej. Miała tuż przy twarzy niemal jego twarz, spoglądała na ślicznie zarysowane usta, które byłyby ozdobą nawet kobiecej twarzy. — Wykrojone „w serduszko" były pąsowe i jakieś aksamitne już z wyglądu. Dreszcz ją przebiegł...

Pani Lubiczowa czekała na nich z obiadem. Brabarski podobał jej się ogromnie, gdyż był człowiekiem światowym i umiał być miły, kiedy chciał. Okazało się przy rozmowie, że z Hanką poznali się już kiedyś, przed ośmiu laty, na przyjęciu u jakichś jej znajomych w Warszawie.

— Widzi więc pani, jak mi jej twarz zapadła w pamięć, skoro po tak długiem niewidzeniu przypomniałem sobie panią!

Wieczór już był, to też obejrzenie majątku odłożono do jutra. Hanka grała na starym fortepianie, a przy niej, zapatrzony w oczy, siedział Andrzej Brabarski. Mijały godziny... — Dziwny jakiś czas oplótł duszę, dawno „wytrzeźwiałą z mrzonek miłosnych" (jak sama sądziła i mówiła o sobie) właścicielki Juszczyna. Tonęła spojrzeniem w oczach Andrzeja, a myśl snuła marzenia... o cichej przystani we dwoje, o życiu w gronie rodziny, o tem, by stać się dla kogoś jedynego i najmilszego potrzebna i bardzo drogą, o tem, by móc, po dniu pełnym znoju, wypocząć w jego ramionach, złożywszy głowę na jego piersi...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Igrzyska olimpijskie

Zacięte walki na torze w Long Beach

Niepowodzenia niemieckich wioślarzy w przedbiegach — Dalsze wyniki zawodów pływackich i wioślarskich

Los Angeles, 10. 8. (Tel. wł.) We środę już od przedpołudnia odbywały się w dalszym ciągu zawody pływackie. Zrana było pochmurno, a gdy później nieco się wyjaśniło, zebrało się około 5000 widzów.

W skokach pań z trampoliny, w których startowało 8 zawodniczek, zwyciężyła Amerykanka Coleman, uzyskując 87.52 pkt. Dalsze dwa miejsca również zajęły Amerykanki, Rawls 82.56 p i Fanntz 82.12 p. 4. Jordan (Niem) 77.60 p., 5. Oglivera (Kan) 70 p., 6. Epply (Austrja) 63.70 p., 7. Kamakura (Jap) 60.78 p. 8 Larsen 57.26 pkt.

Przedbiegi 100 m wznak panów

W konkurencji tej odbyły się cztery przedbiegi, w których osiągnięto następujące wyniki: I przedb. — 1. Kigokawa (Jap) 1:08.9, 2. Kerber (Am) 1:13, 3. Halloran (Kan) 1:14.2; II — 1. Zehr (Am) 1:09.9, 2. Küppers (Niem) 1:10.2, 3. Kawazu (Jap) 1:10.9; III — 1. Iryen (Jap) 1:05.3, 2. Bourne (Kan) 1:14.3, 3. Noual (Fr.) 1:16.6; IV — 1. Carlton (Norw) 1:13.1, 2. Chalmers (Am) 1:17.2, 3. Walker (Kan) 1:21.

Finał 400 m dow.

Przy pięknej słonecznej pogodzie po południu na stadjonie pływackim zgromadziło się około 10 000 widzów, którzy już po pierwszym biegu i zwycięstwie Amerykanina ulżyli sobie krzykami i owacjami nie do opisania. W finale biegu na 400 m stylem dowolnym zwyciężył Crabbe (Am) w czasie 4:48.4 (rekord olimpijski), 2. Taris (Fr) 4:48.5, 3. Oykoto (Jap) 4:52.3, 4. Yokoyama (Jap) 4:52.5, 5. Sugimoto (Jap) 4:56.1, 6. Carlton (Australja) 4:58.6. Do 350 mtr. prowadził Francuz Taris, poczem wywiązała się bardzo emocjonująca walka, z której na finiszu wyszedł zwycięsko Amerykanin, dopingowany okrzykami 10 000 gardzieli.

Czwórki bez sternika

W tej konkurencji odbyły się dwa przedbiegi. W pierwszym startowały Anglja, Ameryka i Niemcy, w drugim tylko dwie osady: Włochy i Kanada. Dotkliwą porażkę odniosły Niemcy, których renomowana załoga, kilkakrotny mistrz Niemiec, „Amicitia" z Mannheimu, zajęła dopiero trzecie miejsce.

Po starcie ujęła prowadzenie osada angielska i po pierwszych dwustu metrach prowadziła nieznacznie przed Niemcami, którzy, powiększając tempo, wyprzedzili Anglików i na 500 metrach prowadzili. Zbyt ostrem tempem Niemcy się wyczerpali i na półmetku znów nieznacznie prowadzili Anglicy, którzy na 1500 mtr. byli o 3/4 łodzi na przedzie. Amerykanie, którzy jeszcze na półmetku leżeli o dwie łodzie za Niemcami, zdołali ich nietylko dogonić, ale nawet wyprzedzić. W rezultacie zwyciężyła Anglja w czasie 7:13.2, 2. Ameryka 7:19.4, 3. Niemcy, którzy pod koniec zrezygnowali z walki, w czasie 7:37.8.

W drugim przedbiegu prowadzenie ujęli Włosi, rozpoczynając 34 uderzeniami na minutę, które powiększyli następnie do 40. Na 500 mtr. Włosi prowadzili o jedną długość i zdołali tę przewagę nietylko utrzymać, ale nawet powiększyć, zwyciężając o półtorej długości przed Kanadą w czasie 7:06.8, 2. Kanada 7:12.

Dwójki podwójne

W dwójkach zwyciężyła bardzo łatwo w przedbiegu Kanada przed Włochami i Brazylją, prowadząc od początku do końca. 1. Kanada w czasie 7:25, 2. Włochy 7:33, 3. Brazylja 7:38.8.

Drugi przedbieg dwójek zgromadził tylko dwie załogi. Zwyciężyła pewnie osada Ameryki w czasie 7:14.6, 2. Niemcy 7:21.4.

Ósemki

W pierwszym przedbiegu ósemek, ostatniej konkurencji wioślarskiej dnia, spotkali się faworyci, osada uniwersytetu Cambridge i silna osada włoska. Od startu ujęli prowadzenie Anglicy, lecz już na 500 mtr. dogonili ich Włosi, którzy na półmetku prowadzili o pół długości, nie oddając prowadzenia do końca. Zwyciężyli Włosi w czasie 6:28.2, 2. Anglja 6:34.4, 3. Japonja 6:43.4, 4. Brazylja 6:52.2.

W drugim przedbiegu ósemek zwyciężyła Ameryka w czasie 6:29, 2) Kanada 6:33.2, 3) Niemcy 6:36.8, 4) Nowa Zelandja 6:38.2.

Los Angelos, 10. 8. (PAT.) W turnieju na szpady pierwsze miejsce i tytuł mistrza olimpijskiego zdobył Włoch Cornaggia-Medici. Odniósł on 9 zwycięstw i poniósł jedną porażkę. Drugie miejsce zajął Francuz Buchard — 8 zwycięstw i 2 porażki; trzecie miejsce Włoch Agostoni — 7 i pół zwycięstw i 2 i pół porażki.

Los Angeles, 10. 8. (PAT.) Finałowe zawody żeglarskie dały wyniki następujące: W kategorji żagli 6 m. zwyciężył jacht szwedzki „Bissbi", prowadzony przez Holma w czasie 2 godz. 31 min. 35 sek. W kategorji żagli 8 m. pierwsze miejsce zajął „Angelita" (Am.). W kategorji jachtów największych prowadzi „Jupiter" 2.36.37 sek.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIĄ WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Opłakane stosunki bezpieczeństwa w Poznaniu

Brak posterunków policyjnych w centrum miasta — Strzały rewolwerowe na ul. Matejki — Krwawy napad na Wildzie

Wczoraj około godz. 18,30 liczni przechodnie na ul. św. Marcina byli świadkami dość niezwykłego jak na wielkie miasto zajścia. Oto pewien pan przychwycił na gorącym uczynku złodzieja kieszonkowego i chciał go oddać w ręce policji. Cała trudność polegała na tem, że na tak ruchliwej ulicy przez dziesięć minut nie można było znaleźć policjanta. Rzezimieszek, wydzierając się, podarł poszkodowanemu ubranie i pokaleczył go. Zajście zgromadziło tłum publiczności, która w pierwszej chwili przypuszczała, że jest to bójka uliczna i dopiero po zorjentowaniu się udzieliła poszkodowanemu pomocy. Złodzieja doprowadzono do policjanta na placu Gwarnym, a stamtąd do komendy policji. Awantura miała miejsce przy zbiegu ulicy Gwarnej i św. Marcina, a więc w punkcie, w którym powinien znajdować się policjant.

Zajście powyższe nie bardzo pochlebnie świadczy o stosunkach bezpieczeństwa w centrum Poznania i to w dodatku w biały dzień.

* * *

Wczoraj wieczorem wydarzył się w Poznaniu tajemniczy wypadek, niezbyt pochlebnie świadczący o stosunkach bezpieczeństwa w naszem mieście.

O godz. 21,15 nieznany osobnik postrzelił na ulicy z rewolweru 27-letniego bezrobotnego Sylwestra Budziucha z Poznania (ul. Graniczna 14), który przechodził ulicą Matejki na odcinku pomiędzy Spokojną a Niegolewskich. Kula ugodziła nieszczęśliwego w lewą pierś. Ciężko raniony ostatnim wysiłkiem przeszedł na drugą stronę ulicy i padł tam na chodnik. Broczącym we krwi Budziuchem zaopiekowali się przechodnie. Po opatrzeniu pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala miejskiego, gdzie okazało się, że B. ma przestrzeloną na wylot lewą pierś. Stan poranionego jest groźny.

Władze śledcze wdrożyły natychmiastowe dochodzenia celem wyjaśnienia sprawy, lecz usiłowania te nie dały narazie pomyślnego wyniku.

* * *

Pozatem ubiegłej nocy w niezwykle zagadkowych okolicznościach napadnięto na Wildzie pp. Emila Wieczorka (G. Wilda 81) i Piotra Gazińskiego (ul. Rolna 50 a). Obaj wracali późną nocą (około godz. 3) do domu i zostali niespodziewanie napadnięci przez nieznanego osobnika, który zranił ich nożem czy też jakiemś innem ostrem narzędziem. Poranionych opatrzyłc pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala miejskiego.

P. Wieczorkowi opatrzono głęboką ranę na prawej ręce, gdzie przecięta została tętnica, oraz ranę łokcia, a p. Gazińskiemu dwie głębokie rany w plecach.

Napadnięci, zaatakowani z nieznanych im powodów, padli, brocząc we krwi, na ziemię, a nieznany napastnik zbiegł niepoznany. (kl)

Pożary w Pekinie

Pekin, 10. 8. (PAT.) W licznych punktach Pekinu wybuchły pożary. Jak przypuszczają, przyczyną pożarów jest podpalenie, o które oskarżeni są ochotnicy chińscy w przebraniu cywilnem.

Według informacyj ze źródeł chińskich, pancerne automobile zajęły punkty strategiczne w Mukdenie, odpierając atak ochotników chińskich, którzy atakują ze wszystkich stron. Chińczycy mieli rzekomo opanować ważniejsze punkty strategiczne na wzgórzach, otaczających Mukden. Japończycy dokonali w mieście licznych aresztowań.

Żałobne curiosum

W jednem z pism, katolickich, znajdujemy ogłoszenie żałobne donoszące, że zmarły „rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami", a w końcu, że „pogrzeb odbędzie się w krematorjum Gdańsk—Wrzeszcz".

Czytamy i oczom wierzyć nie chcemy! Zmarły był widocznie wierzącym katolikiem, jaką jest jednak pozostała rodzina, która wbrew zasadom religji katolickiej pali ciało zmarłego w krematorjum, trudno odgadnąć. W każdym razie coś tu bardzo jest w nieporządku i pachnie indyferencyzmem religijnym, jaki zakradł się do pewnych sfer, przyczem przykład idzie zgóry.

KALENDARZYK

Czwartek, 11 sierpnia 1932.

Słońce: wschód 4,29; — zachód 19,26; — długość dnia 14 godz. 57 min.
Księżyc: wschód 16,93; — zachód 23,01; — po pierwszej kwadrze.
Kal. rzk.: Zuzanna P.; jutro Klara P.
Kal. słow.: Włodzimira; jutro Sława Bl.

Zebrania

Dziś o 19 Tow. Kult. Ośw. Kobiet im. Dąbrówki walne zebr. w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Żeńskie Tow. „Przemysł" w Domu Król. Jadwigi;
Jutro o 19 Stow. Rodzinne u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71;

Pogotowie Lekarskie Zw. Lekarzy Zach. Polski (tel. 55-55), ul. Pocztowa 30, udziela pomocy lekarskiej we wszelkich wypadkach we dnie i w nocy.

Pogrzeby

Dziś: Śp. ks. prałata Marcelego Kowalskiego eksportacja o godz. 16 z kapl. Św. Józefa (jutro w Ostrzeszowie o godz. 11 nabożeństwo i pogrzeb). — Śp. Franciszka Słomińskiego o godz. 16 ul. Marsz. Focha 49. — Śp. Mikołaja Jabłońskiego o godz. 17 z kapl. św. Józefa. — Śp. Stanisława Wichłacza o godz. 18 Grochowe Łąki 5. — Śp. Stanisławy ze Steinitzów Gałkowskiej o godz. 18 z kapl. Św. Józefa.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Genjusz i kucharka".
Teatr Nowy: Dziś — „Szczur hotelowy".
Scena Letnia na Sołaczu: Dziś — „Skalmierzanki" (komedjo-opera).
Teatr Letni (w ogrodzie pl. Nowomiejski) Dziś — „Ułani Księcia Józefa".

Przed ważnemi decyzjami w Niemczech

W Berlinie mówią o rychłej nominacji nowego gabinetu z Adolfem Hitlerem jako kanclerzem na czele

Berlin, 10. 8. (Tel. wł.) Rokowania w sprawie utworzenia rządu Rzeszy posuwają się w szybkiem tempie naprzód. Można powiedzieć, że stoją one całkowicie pod naciskiem partji hitlerowskiej i wysuwanych przez nią żądań. Akcja teroru wywarła niedwuznacznie wrażenie podobnie zresztą jak i umyślnie szerzone wiadomości o mobilizacji oddziałów S. A. w pobliżu Berlina. W dzielnicy rządowej, przy gmachach na Wilhelmstrasse w ostatnich dniach kilkakrotnie wzmacniano posterunki policyjne i zaopatrywano je w karabiny. Pozycja hitlerowców jest wobec rządu Papena o tyle silna, że ewentualna ich opozycja zupełnie pozbawiłaby ten rząd oparcia w narodzie i skazałaby go wyłącznie na bagnety Reichswehry i policji, a przecież sam gen. Schleicher w wywiadzie oświadczył, że dyktatura oparta wyłącznie o bagnety jest niemożliwa.

Dzisiejsza prasa hitlerowska nadal uderza w ton bardzo ostry. „Angriff" powtarza w artykule wstępnym, że dla uspokojenia kraju konieczne jest zadośćuczynienie uprawnionym żądaniom hitlerowskim co do legalnego objęcia władzy, w przeciwnym bowiem razie poprostu z konieczności ruch przeniesie się na tory nielegalne. „Istnieją dla nas — pisze „Angriff" — tylko dwie możliwości: albo obejmiemy kierownictwo w rządzie, albo też będziemy zwalczali ten rząd tak długo, dopóki nie stanie się zadość naszym prawom."

Prasa wieczorna nie donosi jeszcze o rezultatach rokowań, prowadzonych przez kanclerza Papena z przedstawicielami Centrum, niemiecko - narodowych i Hitlerowców. Wszystko jednak wskazuje na to, że hitlerowcy zdołają przeprowadzić swe żądania. Kanclerzem zostałby Adolf Hitler, ministrem spr. wewn. Gregor Strasser, dotychczasowy kanclerz Papen objąłby ministerstwo spraw zagranicznych, a piastujący obecnie to stanowisko von Neurath wróciłby do Londynu. Minister Gayl objąłby stanowisko prezydenta Prus Wschodnich, a gen. Schleicher zatrzymałby oczywiście stanowisko ministra Reichswehry.

Należy podkreślić, że Strasser zjednoczyłby prawdopodobnie w swojem ręku stanowisko komisarza dla Prus. W ten sposób dokonałby się legalnie ogromny przewrót, który dla rozwoju stosunków w Niemczech miałby niesłychane znaczenie. Konstytucję wejmarską należałoby wogóle uważać za pogrzebaną, a wobec opozycji Centrum jest nawet rzeczą niepewną, czy zostałby zwołany parlament. Wyniki rokowań zostaną ogłoszone prawdopodobnie już jutro. Napięcie w kołach politycznych i wśród ludności jest ogromne. (D)

Berlin, 10. 8. (PAT.) Konferencja Hitlera z Papenem odbędzie się prawdopodobnie w piątek.

Hitler prawdopodobnie zostanie również przyjęty na audjencji przez prezydenta Hindenburga.

Krwawe zajście na posterunku dworcowym

Reemigrant z Francji pięciokrotnie strzelił do posterunkowego, który go legitymował

Dziś o godz. 1,40 w nocy doszło do krwawego zajścia na dworcu poznańskim.

Na posterunku dworcowym posterunkowy Policji Państwowej nr. 176 Michał Mąkowski (ul. Cicha 14) legitymował sprowadzonego przez konwój reemigranta z Francji, 26-letniego Władysława Kiejkę z Drohobycza. Gdy posterunkowy Mąkowski zażądał okazania paszportu, Kiejko błyskawicznym ruchem wydobył z tylnej kieszeni nabity rewolwer i skierował go na posterunkowego. Padł strzał, który ugodził Mąkowskiego w prawą pierś. Ciężko raniony policjant okazał jednak wielką przytomność, gdyż podbiegł do strzelającego i chwycił go za rękę, usiłując wyrwać mu broń. Dzięki tej przytomności umysłu posterunkowy niewątpliwie uchronił się od dalszych postrzałów.

Podczas szamotania się posterunkowego z napastnikiem z automatycznego rewolweru padły jeszcze cztery strzały. Kule ugodziły w powałę.

Awanturniczego reemigranta rozbrojono, okuto w kajdany i odstawiono do aresztu. Poranionego zaś posterunkowego opatrzyło Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55), poczem przewiozło go do szpitala miejskiego, gdzie dokonano natychmiastowej operacji.

Krwawe to zajście wywołało na dworcu kolejowym niesłychane poruszenie. (kl)

Jubileusz ks. prał. Janasika

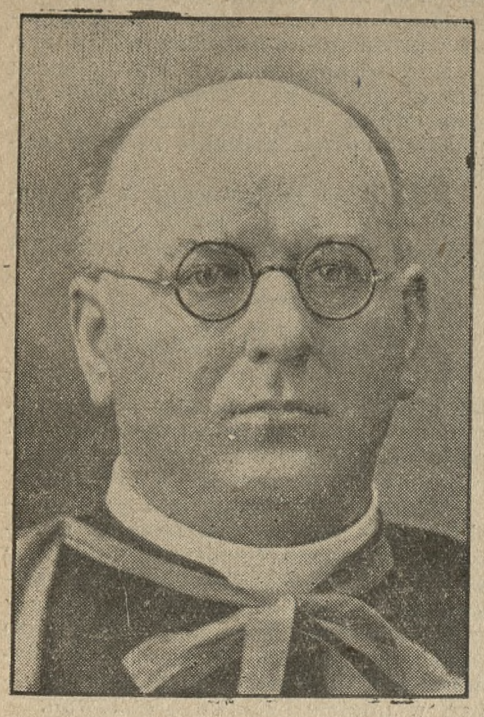

W dniu 15 sierpnia b. r. obchodzi w Bninie srebrny jubileusz kapłaństwa znany i ceniony ksiądz prałat dr. Stanisław Janasik, audytor św. Roty Rzymskiej.

Ks. prałat Janasik rozpoczął przed 25 laty, po ukończonych studjach w Rzymie, pracę duszpasterską najpierw w Włościejewkach, później w Biezdrowie, skąd władza duchowna powołała go do Poznania. Tutaj wsławił się jako złotousty kaznodzieja i gorliwy spowiednik w parafjach Bożego Ciała i św. Marcina. Wnet też zwrócił na niego uwagę śp. ks. arcybiskup Likowski, który sam będąc mężem wielkiej nauki i wiedzy, umiał sobie dobierać wytrawnych współpracowników i powierzył mu katedrę prawa kanonicznego w tutejszem seminarjum duchownem. Następca ks. arcybiskupa Likowskiego, śp. ks. kard. Dalbor, darzył go dalszem zaufaniem i złożył w jego ręce kierownictwo seminarjum duchownego. Seminarjum to przechodziło w czasie wojny światowej ciężkie chwile. Ksiądz Jubilat musiał wówczas roztoczyć opiekę nad gromadą alumnów, rozbitych i rozproszonych po obcych uniwersytetach. Po szczęśliwem zakończeniu wojny zabrał się z całą energją do nowej pracy w wolnej już Polsce. Niespożyte są jego zasługi w odbudowie i reformie seminarjum. J. Em. ks. kard. Hlond wyniósł go w uznaniu zasług do godności oficjała i kanonika metropolitalnego kapituły gnieźnieńskiej. Kiedy w Rzymie w Najwyższym Trybunale Kościelnym zawakowało miejsce audytora Polaka, Ojciec Święty w myśl propozycji księdza Prymasa Polski powołał księdza Jubilata na to zaszczytne stanowisko, które do dnia dzisiejszego piastuje.

Dostojnemu Księdzu Jubilatowi składamy i z naszej strony najszczersze życzenia ad multos annos!

KTO POPIERA PRZEMYSŁ ZAGRANICZNY ODBIERA CHLEB ROBOTNIKOM POLSKIM!

DŹWIĘKOWE KINO „APOLLO“

Od czwartku, dnia 11 sierpnia 1932 r.

Niezwykle emocjonujący film — „super-szlager“ sezonu! — Arcydzieło amerykańskiej filmotwórni „Universal Pictures Corporation“! Dotąd niewidziana para „bohaterów-amantów“ na srebrnym ekranie!

„WSZYSTKO DLA DZIEWCZYNY“

W rolach głównych: **HARRY PIEL**, „100%-owy mężczyzna“, ulubieniec kobiet. **ANNIE MARKORT**, czarująca złotowłosa „gwiazda“ Ameryki

Sto i... jedna przygoda! Perypetje miłosne! Romans! Sport! Awantura!

z 545

DŹWIĘKOWE KINO „METROPOLIS“

Dziś t. j. w czwartek, dnia 11 b. m. nieodwołalnie poraz ostatni „TA ANNA czyli Krawcowa z Luneville“. Na scenie produkcje duetu **Eddi'ego**

Jutro w piątek 12 b. m. wielka premjera filmu zakazanego w Niemczech pod tyt. **„ZWYCIĘSTWO“**

z 46

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Dziś kapitalna i ciesząca się niebywałem powodzeniem krotochwila „Genjusz i kucharka“ Jerome K. Jeroma. Jest to już nieodwołalnie jedno z ostatnich gościnnych występów ulubieńca poznańskiej publiczności Roberta Boelkego, który w roli genjalnego człowieka w krotochwili Jeroma stwarza kreację pełną wdzięku i humoru.

W piątek wraca na afisz „Katarzyna II“.

W próbach wielkie widowisko historyczne „Obroną Częstochowy“, którą to sztukę wystawia Dyrekcja Teatru Polskiego dla uświetnienia 550 rocznicy sprowadzenia na Jasną Górę cudownego obrazu Matki Boskiej.

Jedyny występ Polskich Rewellersów oraz króla humoru Leona Wyrwicza odbędzie się w piątek, 19 bm.

Z Teatru Nowego

Dziś — nieodwołalnie ostatnie przedstawienie „szlagierowej“ komedji „Szczur hotelowy“. W roli ekscentrycznej hiszpanki p. H. Cieszkowska.

Teatr Ireny Solskiej. W piątek, dn. 12 bm. rozpoczyna swe występy głośny warszawski Teatr im. St. Żeromskiego, pozostający pod kierownictwem znakomitej artystki Ireny Solskej.

Jako perwsza sztuka odegrany zostanie jeden z najpiękniejszych wodewilów „Białe fartuszki“ K. Krumłowskiego, którego sukces w Warszawie przeszedł najśmielsze oczekiwania. Nowa placówka artystyczna, ciesząca się opinją najoryginalniejszego z teatrów stolicy, pozostanie w naszem mieście tylko kilka dni.

Scena letnia na Sołaczu

Dziś oraz w sobotę, niedzielę i poniedziałek odegrana zostanie na scenie letniej w Sołaczu komedjo-opera „Skalmierzanki“.

To fenomenalne, słynne już w Poznaniu widowisko zdobyło sobie dzięki nadzwyczajnym walorom artystycznym niebywałe powodzenie.

Zarówno premjerę jak i wtorkowy spektakl zapełniły tłumy najbardziej doborowej publiczności.

Z Teatru Letniego

Dziś, we czwartek o godz. 8,30 wieczorem dawno oczekiwana premjera „Ułani Księcia Józefa“. W rolach głównych pp. Wysocka, Czarska, Krystyńska, Felińska, Woźniakówna, Kuryłło, Kirszke, Stefański, Jodiss, Bąkowski, Orwicz, Morawski, Zarzycki, Mirski i inni.

Bilety w cenie od 1 zł do 2 zł wcześniej do nabycia w firmie Szrejbrowski, ul. Gwarna.

Tajne plantacje tytoniu

Kępno, 9. 8. (PAT). Funkcjonarjusze straży granicznej wykryli na terenie powiatu wieluńskiego szereg plantacyj tytoniowych. Konkurentom polskiego monopolu tytoniowego spisano protokóły a plony skonfiskowano.

Zawody konne w Biedrusku

W dniu 14 bm. o godz. 14 rozegrane zostaną w Biedrusku doroczne zawody konne 4-tej grupy artylerji.

Program zawodów jest następujący:

Konkurs podoficerski w kategorji zespołowej i indywidualnej — 10 przeszkód wysokości 1 m. i szer. do 2.50 m.

Konkurs oficerski w kategorji zespołowej i indywidualnej — 12 przeszkód wysokości 1,10 m., szerokości do 3 mtr. Szybkość 350 m. min.

Oprócz tego odbędą się dwa konkursy oficerskie na obostrzonych warunkach.

Na zakończenie zawodów odbędą się dwa biegi myśliwskie: podoficerski na dystansie około 5 klm. za mastrem por. Majewskim i oficerski na dystansie 6 klm. za mastrem kpt. Wołowcem.

Ogółem zgłoszonych zostało około 100 koni.

Podczas zawodów przygrywać będą dwie orkiestry wojskowe — na miejscu dobrze zaopatrzony bufet.

Po zawodach, o godz. 21, dancing w salach kasyna O. C. Biedrusko dla wprowadzonych gości.

Komunikacja na zawody dogodna: Od godz. 11 co godzinę autobusy do Biedruska z przed gmachu D. O. K. VII oraz pociągiem o godz. 14 do stacji Bolechowo. Powrót autobusami od godz. 18 oraz pociągiem o godz. 19. Komunikacja autobusowa od stacji Bolechowo do miejsca zawodów jest zapewniona.

SPORT

Wioślarstwo

Mistrzostwa Polski odbędą się w niedzielę 14 i w poniedziałek 15 sierpnia na torze regatowym w Bydgoszczy. Ogółem zgłosiło się 21 towarzystw wioślarskich z całej Polski, 76 osad składających się z 328 zawodników stanie w 25 biegach do rozgrywki o palmę pierwszeństwa w wioślarstwie. Najwięcej osad — 13 zgłosiły „BTW“, „Wisła“ Warszawa 8. Udział biorą: „BTW“, „Wisła“ Warszawa, Tow. Wiośl. Włocławek, K. W. 04 Poznań, Kal. Tow. Wiośl. Kalisz, Kl. W. „Syrena“ Warszawa, „Tryton“ Poznań, „Polonja“ Poznań, „Wisła“ Grudziądz, „AZS“ Warszawa i „AZS“ Kraków, Warsz. Kl. Wioślarek, Kl. W. Toruń, Bydg. Kl. Wioślarek, Tow. Wiośl. Płock, Kl. Sp. 3 baonu sap. Wilno, Kujawski Kl. Wiośl. Włocławek, Wojsk. Kl. Wiośl. Grodno, „Gryf“ Bydgoszcz, K. S. Zuk“ Warszawa, Kl. Wiośl. 1930 Kalisz.

KRONIKA FILMOWA

Kino „Sfinks“ wyświetla film pod tyt. „Mądra żona“. Cóż powinna zrobić mądra żona, która się dowie, że mąż ją zdradza? Mądra żona, poucza film, powinna wziąć rywalkę na praktyczny egzamin z dziedziny obowiązków dobrej, dbającej o swego męża żony i pani domu a sama winna dowieść mężowi, że innym może się nawet bardzo podobać. Gdy jednak rywalka jako gospodyni i pani domu okaże się do niczego, a pan mąż przekona się, że żona jego — skoro się innym podoba — musi być wcale niebrzydka, wówczas przekona się, co stracił, i zacznie zabiegać o względy swej żony.

Z aktorów najlepsza jest Phyllis Haver w roli tytułowej. Rywalką jej Jacqueline Logan a mężem Tom Moore.

Program uzupełniają dwie bardzo wesołe komedyjki. (Ga)

Kino „Wilsona“ wyświetla film p. tyt. „W nocnym lokalu“. Jest to dramat matki, ukrywającej swą przeszłość przed córką. W roli matki oglądamy subtelną Ernę Morenę a w roli córki ładną i pełną dziewczęcego wdzięku Ewelinę Holt. Na czoło ról męskich wysuwa się Ernest Verebes.

Film należy zaliczyć do przeciętnych. (Ga)

Kino „Aurora“ wyświetla dwa filmy: „Władczyni Atlantydy“ i „Tawerna 1000 radości“. Treścią filmu są dzieje dwóch sióstr bliźniąt, Klary i Joli. Z Klary los uczynił kobietę wampira, znaną kołom paryskiej złotej młodzieży. Zupełnie inną jest Jola, wychowywana przez starego misjonarza na wyspie Atlantyda. Los tak zrządził, że człowiek, którego Klara doprowadziła prawie do samobójstwa, znajdzie szczęście przy boku Joli. W podwójnej roli Klary i Joli oglądamy Lianę Haid.

Drugi film jest dramatem awanturniczym, rozgrywającym się w środowisku przemytników opium. Bohaterem filmu jest Robert Weelsley, inspektor policji, który, aby poznać organizację przemytu opium, wstępuje do bandy przemytników.

Role główne w tym filmie kreują Jack Holt i Dorota Revier. (Ga)

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Nowoczesne farbowanie włosów przez zwykłe mycie

Orient-Henna-Shampoonem

10 kolorów Tw 187

od jasnego blond do czarnego, w tem modne kolory: złoto blond, tycjan i mahoń. **Wszędzie do nabycia.** — Kto chce mieć piękne włosy, niech nadeśle 2.— zł. w znaczkach i poda kolor

Gen. Przedst. na Polskę Fr. Bogacz, Bydgoszcz, Dworcowa 14

Do trwałego farbowania brwi i rzęs polecam „Maja“, do odbarwienia lub pojaśnienia włosów — „Rose-Henna“

Odstąpię zaraz restaurację z cukiernią

z pełną koncesją, z mieszkaniem, piecem do wypiekania ciastek, w mniejszem miasteczku, bez konkurencji na dogodnych warunkach. Pisemne zgłoszenia: Agencja Kurjera Poznańskiego, Gniezno, pod 173. nw 4 842

Poszukuje się zaraz solidnego i pracowitego, pierwszego

MŁYNARZA

który po upływie czasu próby może objąć stanowisko nadmłynarza. Wnioski wraz z dokładnym życiorysem i odpisami świadectw uprasza się przesłać pod adresem: **Amerykański Młyn Parowy, Żory, G. Śl.** zw 15 438

5 KUPNA

Majątek ziemski średni

kupię przy wysokiej zaliczce. Dokładny zarys, warunki, stan hipotek, cenę proszę skierować do Kurjera Pozn. rp 2 576. Pośrednicy wykluczeni.

6 KAMIENICE

Kamienica

komfortowa, ul. Marszałka Focha, cena 320 000, wpłaty 125 000 reszta dogodne warunki. Oferty Kurjer Pozn. zdwp 86 277

16. OSOBISTE

Książeczkę

depozytową Banku Kwilecki Potocki w Poznaniu Nr. 117 035 unieważniam. Marja Nowakowa. zdp 86 790

22 ROZMAITE

Futra.

Pracownia futer — modernizowanie poszywanie wszelkie kołnierze obsady. Dawniejszy mistrz Bodego Jankowski, Kreta 23. zdw 85 823/4

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Gosposia

samodzielna, starsza, z dobrej rodziny, szuka posady, zajmie się całym domem. Oferty Kurjer Poznański zdp 86 776

Szofer - kowal

(zielony dyplom) traktujący swój zawód li tylko z zamiłowania, szuka posady szofera. Może złożyć kaucji 5 000 zł. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 86 421

Krawcowa

szuka posady do pomocy szycia. Oferty Kurjer Pozn. zdw 86 577.

Kucharka

z długoletniemi świadectwami przyjmie posadę u samotnej osoby lub dwóch tylko, w lepszych domach od 1. 9. Oferty Kurjer Pozn. zdw 86 546.

Dziewczyna

uczciwa, sumienna, do wszystkiego lub do dzieci szuką posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 86 555.

Praczka

czysta, pracowita szuka prania. Oferty Kurjer Pozn. zdw 86 557.

Panna

lat 32, która pracowała przy bufecie, kolonjalce 4 lata, przedtem 3 lata piekarni, cukierni szuka jakiejkolwiek posady; zna gotowanie wszelką pracę domową może samodzielnie dom prowadzić. Łaskawe zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 86 560.

28 WOLNE MIEJSCA

Pomocnik

obuwniczy damski potrzebny zaraz. Długa 7, Kuśnierek. zdp 86 851

Młynarz

z dobrą praktyką samotny na stałą posadę może się zgłosić. Młyn walcowy Sady powiat poznański. zdw 86 466

Przedpłata na sierpień 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu w eksped. zł 4.00, w agencjach w mieście zł 4.50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4.70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.94 kwartalnie zł 14.82 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 9.00, w innych krajach zł 11.00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr przed wiadomościami potocznemi 200 gr od 1-łamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stróża: do wydania wieczornego „drobne“ do godz. 11 w soboty i dni przedświąteczne tylko do godz. 10: większe dłużej według możności. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 25 gr każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia powstałe wskutek matrycowania wydawnictwo nie odpowiada

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materjał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.